

## Jak chronić uprawy przed zwierzyną

Aby wyhodować wartościowy surowiec, należy zabezpieczać sadzonki przed zgryzaniem przez zwierzynę. Sadzonki muszą być chronione, aż „uciekną spod pyska zwierzyny”, czyli do chwili osiągnięcia wysokości ok. 1,5 m. Zabezpieczenie musi być wykonane, zanim nastanie zima, optymalnie w październiku.

### Powierzchniowo – grodzenie

Uprawy grodzi się najczęściej stalową siatką o wys. 2 m. Dzięki zróżnicowanej wielkości oczek sadzonki są chronione przed małymi i dużymi roślinożercami. Siatkę montuje się na słupkach rozstawionych co ok. 5 m. Dodatkowo można przybić poprzeczne żerdzie, które zabezpieczają przed rozbijaniem się zwierzyny o ogrodzenie i powstającymi przy tej okazji uszkodzeniami siatki – to jednak i dodatkowe koszty żerdzi, i ok. 4–5 godzin pracy na 100 mb plotu. Jeśli posiadamy odpowiedni zapas surowca, można ogrodzenie wykonać z samych żerdzi, jest to jednak dużo bardziej czasochłonne. Trzeba pamiętać, żeby na bieżąco sprawdzać stan ogrodzenia i od razu naprawiać ewentualne uszkodzenia. Pozostawienie jakiegokolwiek dziury w płocie spowoduje więcej szkód niż całkowity brak ogrodzenia.

Koszty grodzenia siatką mogą odzyskać rolnicy biorący udział w programie zalesiania PROW. Płatność za wykonanie ogrodzenia, zaleconego przez nadleśniczego w projekcie, wynosi 2590 zł/ha lub 6,50 zł/mb wykonanego ogrodzenia.

Koszty grodzenia wydają się stosunkowo wysokie. Sama siatka to ok. 4 zł/mb. Są to jednak koszty poniesione jednorazowo, a jeśli ogrodzenie wykonane jest prawidłowo, powinno chronić uprawę przez cały niezbędny okres. Poza tym siatki i dębowych słupów można użyć kilka razy.

### Indywidualnie

Jeśli grodzenie nie wchodzi w grę, można zabezpieczać sadzonki indywidualnie. Służą temu wszelkiego rodzaju ostonki, palikowanie, pakulowanie i owijanie wełną, smarowanie repelentem, a także popularne ostatnio tzw. naturalne metody ochrony sadzonek. W praktyce zabezpiecza się ok. 30–40% sadzonek: te, które najlepiej roją, a więc proste, zdrowe, z jednym wierzchołkiem.

**Ostonki** – ich kształty i rozmiary są różne, zależnie od przeznaczenia – czyli gatunku drzewa, części, która ma być chroniona, itd. Mogą występować w formie spirali chronią-

cej określony odcinek drzewka (zdają egzamin przy ochronie przed spalowaniem drzew w młodnikach), kołczastej nakładki na wierzchołek drzewka – dobre szczególnie dla sosny – czy tuby osłaniającej główny pęd sadzonki – stosujemy do gatunków liściastych. Ten ostatni typ może być stosowany samodzielnie lub z palikiem. Dla większych sadzonek stosujemy też palikowanie. Paliki wbija się dookoła sadzonki w odległości ok. 30 cm, tak, by były pochylone ku sobie. Taki sposób najczęściej stosowany jest dla modrzewia, jednakowoż wprowadzanego na uprawy.

Wierzchołki sadzonek można chronić, owijając je **wełną odpadową** lub **pakułami**. Kilka nitek wełny zaczepia się za rozetkę pączków na szczycie pędu głównego, a pakułami owija się delikatnie pędy narażone na zgryzanie. Czasochłonność takiego zabiegu to przeciętnie 18,5 godz. na 1000 sadzonek. Materiały najlepiej kupić prosto od rolników. Wełna i pakuły są surowcami naturalnymi, pewną przewagę ma jednak wełna, bo włókna wraz ze wzrostem drzewek rozchodzą się i nie powodują deformacji we wroście sadzonek. Praktycy podpowiadają, że im dłuższe wełniane włókna, tym lepiej. Zużycie wełny to 3–5 kg, a pakuł 2–3 kg na 1000 sadzonek.

**Repelenty** używane w ochronie sadzonek to chemiczne substancje odstrasżające, które nanosi się na wierzchołki ręką przez rękawicę gumową lub szcztoką czy pędzlem na tegoroczny przyrost na drzewka iglaste, lub całą sadzonkę w przypadku sadzonek liściastych. **Bardzo ważne jest, by nie zalepiać pączka szczytowego sadzonki.** W obrocie znajdują się repelenty chroniące sadzonki liściaste i iglaste – przykładowe środki to: Emol, Cervacol, Pellacol czy Repentol. Wydajność środków jest różna. Dla sadzonek iglastych, w przypadku których traktujemy środkiem tylko ostatni przyrost, wynosi ok. 2–3 kg substancji na 1000 sadzonek, dla liściastych, pokrywanych substancją w całości, to 10–12 kg na 1000 sadzonek.

Popularne ostatnio tzw. **naturalne metody ochrony sadzonek** to m.in. tzw. namioty z gałęzi i jeże świerkowe. Pierwsze to gałęzie ustawione wokół sadzonek na kształt namiotu. Jako jeży używamy młodych świerków wyciętych podczas czyszczeń lub wierzchołków starszych świerków z trzebieży. Wbijamy je w ziemię przy sadzonkach, uważając, żeby po ustawieniu jeża sadzonka nadal stała prosto. Zastosowanie tych metod ma sens, gdy na miejscu dysponujemy odpowiednim materiałem, np. na powierzchni sąsiadującej z uprawą prowadzone były czyszczenia w młodnikach świerkowych lub trzebieży, z których pozostały gałęzie.

Każdy właściciel lasu zobowiązany jest do wykonywania zabiegów gospodarczych i hodowlanych wyszczególnionych w uproszczonym planie urzędzenia lasu. W przypadku braku planu zadania w zakresie pielęgnowania i ochrony lasu powinien ustalić starosta lub nadleśniczy, jeśli starosta przekazał mu nadzór nad lasami prywatnymi. Takie wskazania od organu nadzorującego las prywatny są nadrzędne przy podejmowaniu decyzji o zabezpieczeniu lub nie posiadanych upraw oraz wyborze metody ochrony sadzonek. Trzeba jednak zwrócić uwagę na zagęszczenie populacji zwierzyny na danym terenie, czynniki ekonomiczne, dostępność materiałów, czas, jaki chcemy poświęcić na zabezpieczenie swojej leśnej uprawy – jeśli robimy to sami. Skuteczność poszczególnych metod jest różna w zależności od kombinacji czynników występujących w danym momencie na określonym terenie. Znaczenie nadrzędne mają jednak warunki pogodowe w danym sezonie. Gdy zima jest ostra i trwa długo, zwierzęta są w stanie zaryzykować wiele, by dostać się do pokarmu – wtedy nawet najbardziej przemyślane sposoby zabezpieczeń mogą się nie sprawdzić. ◆

Maria Nowicka-Szpakowicz  
RDLP w Białymstoku



Fot. B. Rogoziński